Artur Ławniczak¹

Oryginalne rozwiązania systemów rządów na przykładzie Zakonu Maltańskiego

Słowa kluczowe: Zakon Maltański, system rządów, państwo zakonne

Keywords: Order of Malta, governmental system, monastic state

Streszczenie

Artykuł przedstawia ustrój Zakonu Maltańskiego w metodologii właściwej dla badania i opisu ustroju państwa. Autor prezentuje pogląd, że Zakon Maltański stanowi przykład państwa zakonnego typu konfesyjnego, z cechami charakterystycznymi dla państwa, do których zalicza strukturę władz oraz podział władzy, o cechach państwa republikańskiego.

Summary

Original solutions of government systems on the example of the Order of Malta

The article presents governmental system of Order of Malta with methodology applying to description and analyzing the system of state. Author assumes that the Order of Malta is an example of confessional monastic state with features specific for a state like structure of powers, division of powers and other characteristic for republican type of a state.

✱

¹ Autor jest adiunktem ze stopniem doktora habilitowanego w Katedrze Prawa Konstytucyjnego Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego.

I.

Zazwyczaj gdy zadamy pytanie o europejską teokrację, będącą najmniejszym państwem na świecie, wskaże się nam na Watykan, co potwierdzają rozmaite popularne i naukowe wydawnictwa. Jednakże nie jest to odpowiedź, która nie wzbudzałaby poważnych wątpliwości, ponieważ w tym samym Wiecznym Mieście, gdzie urzęduje papież, na Via Condotti znajduje się siedziba Suwerennego Rycerskiego Zakonu Szpitala Świętego Jana w Jeruzolimie, zwanego też Zakonem Rodyjskim lub Zakonem Maltańskim, który bynajmniej nie posiada większego terytorium niż Miasto-Państwo Watykan, a może być zaliczony do grona organizacji politycznych posiadających znamiona państwowości².

Warto przypomnieć, że państwa zakonne są zjawiskiem dobrze znanym w historii politycznej Europy³, skoro nad Bałtykiem spore terytoria posiadali Krzyżacy, czyli Zakon Najświętszej Maryi Panny Domu Niemieckiego w Jeruzolimie, oraz Zakon Kawalerów Mieczowych⁴. Owe rycerskie teokracje

² W polskiej literaturze przedmiotu występuje schemat obejmujący „osobliwości polityczno-ustrojowe Europy”, w którym obok „państw miniaturowych” (Andora, Liechtenstein, Monako, Watykan, San Marino) wyróżnia się kategorię „niepaństwowych podmiotów suwerenności”, w której umieszczono Stolicę Apostolską i Suwerenny Rycerski Zakon Maltański, a zatem *expressis verbis* odmawia się temu ostatniemu statusu państwa. W. Jakubowski, T. Słomka, J. Wojnicki, *Systemy polityczne państw Europy nie będących członkami Unii Europejskiej*, [w:] *Społeczeństwo i polityka. Podstawy nauk politycznych*, red. K.A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski, Warszawa 2007, s. 570. Pogląd ten nie jest jednak bezalternatywny, o czym świadczy chociażby stanowisko zajmowane przez autora niniejszego opracowania.

³ „Szczególny status w świetle prawa międzynarodowego miały, i mają nadal, niektóre osoby prawne prawa kościelnego. Są to niektóre zakony rycerskie. Część z nich – w pewnym okresie istnienia – posiadała swoje państwa”. K. Karski, *Zakony rycerskie Kościoła Katolickiego jako podmioty prawa międzynarodowego (Studium historycznoprawne)*, „*Studia Iuridica*” 2002, nr 40, s. 93.

⁴ W pierwszej fazie swojego istnienia walczyły one z poganami, dlatego trudno nie zgodzić się z tezą, że „wyprawy krzyżowe, które odcisnęły piętno przede wszystkim na europejskiej i azjatyckiej strefie śródziemnomorskiej, wywarły także swój wpływ na południową strefę Bałtyku”, przy czym w północnych krucjatach „znamienną i decydującą (...) rolę odegrały niemieckie zakony rycerskie”. M. Biskup, *Państwa zakonne nad Bałtykiem w XIII–XIV wieku*, [w:] *Rozkwit średniowiecznej Europy*, red. H. Samsonowicz, Warszawa 2011, s. 425. Podstawową ideową przyczyną zmierzchu ich świetności był chrzest Litwy, sprawiający, że „brodzenie we krwi północnego pogaństwa” przemieniło się w walkę z chrześcijanami. Ina-

traktowane były przez inne państwowości jako równorzędne podmioty prawa międzynarodowego, z którymi toczono wojny i zawierano traktaty pokojowe. Podobnie było z założonym, tak samo jak krzyżacy czy templariusze, w Ziemi Świętej Zakonem św. Jana⁵, który po upadku Królestwa Jerozolimskiego usadowił się najpierw na Cyprze, potem na wyspie Rodos, a następnie na Malcie, skąd został usunięty przez Napoleona i po różnych perypetiach ostatecznie umieścił swoje centralne władze w Rzymie. Mamy zatem do czynienia ze zinstytucjonalizowanym bytem o kilkusetletniej, ciągłej historii, w trakcie której nie zmienił swojego charakteru, będąc nieprzerwanie chrześcijańską organizacją obecną w międzynarodowej polityce, która nigdy zupełnie nie utraciła zinstytucjonalizowanej akceptacji innych podmiotów prawa narodów⁶.

Możemy je podzielić na konfesyjne i pozostałe. Te drugie rozmnożyły się ostatnio wskutek ekspansji demoliberalizmu, tym niemniej drzewiej czymś typowym były państwa mniej lub bardziej teokratyczne, z czego wynika, że w tradycyjnym paradygmacie rozdział Kościoła od państwa był dziwaczną herezją⁷, z czego wynika, że Zakon Rodyjski reprezentuje państwowość w starym stylu, który przecież zawsze może powrócić w odnowionej formie,

czej było nad Morzem Śródziemnym, ponieważ tam zagrożenie ze strony muzułmańskich Turków przez kilka wieków nie ustawało, co sprawiało, że joannici wciąż mieli moralną legitymację dla swoich bojowych poczynań i utrzymywania państwowości.

⁵ Jego religijno-wojskowa tożsamość była owocem transformacji podmiotu o innym charakterze, bowiem „zakon joannitów powstał w wyniku militaryzacji bractwa prowadzącego hospicjum założone w Jerozolimie przed 1071 r. przez kupców z Amalfi”. M. Dygo, *Zakony rycerskie*, [w:] *Rozkwit...*, s. 392. Permanentne zagrożenie ze strony niewiernych oraz odmienny od europejskiego klimat duchowy „zamorskiej marchii” sprzyjały rozluźnieniu sztywnych międzystanowych barier, co doprowadziło do tego, że stało się możliwe stworzenie organizacji syntetyzujących klerykalizm z rycerskością. Po stuleciach w również zamorskiej Ameryce zacieranie różnic między grupami społecznymi pójdzie jeszcze dalej, skoro zbuntowani koloniści oświadczają, że „wszyscy ludzie są równi”.

⁶ Nawet w najtrudniejszych czasach „suwerenność zgromadzenia uznawało kilka krajów katolickich, wśród nich Austria, która nigdy nie wycofała zakonowi swego uznania”. D. Seward, *Mnisi wojny*, Poznań 2005, s. 263.

⁷ Wystarczy zajrzeć do poniekąd już oświeceniowej Konstytucji 3 Maja. Ówczesni liberałowie uznali za konieczne zaznaczyć w niej dobitnie, że „religią narodową panującą jest i będzie wiara święta rzymska katolicka ze wszystkimi jej prawami. Przejście od wiary panującej do jakiegokolwiek wyznania jest zabronione pod karą apostazy”. J. Boć, *Konstytucje Rzeczypospolitej*, Wrocław 2000, s. 23.

czego zapowiedzią są mnożące się inspirowane wizją Mikołaja Bierdiajewa przepowiednie, wieszczące, że ponowoczesność przybiera kształt nowego średniowiecza⁸. Gdyby się one spełniły w swojej radykalnej wersji, opierającej się na założeniu, że „wszystko już było i wszystko znów będzie”, to byty w rodzaju Zakonu św. Jana nie byłyby już traktowane jako marginalne *curiosa*, tolerowane łaskawie przez politycznie poprawne ośrodki decyzyjne, gdyż ponownie znalazłyby się w głównym nurcie, nadając mu kierunek zgodny ze staro-nowym trendem. Dlatego też na wszelki wypadek warto przyjrzeć się temu spośród powstałych w ziemi odzyskanej „ze szponów przebrzydłych Saracenów” zgromadzeniu rycerzy zakonników, które zwycięsko przetrzymało próbę czasu i wciąż skutecznie wabi chrześcijan z wielu krajów, pragnących ozdobić swoje szaty krzyżem maltańskim.

Ci, którym się udało spełnić to marzenie, umożliwiają Zakonowi św. Jana dalsze trwanie. Jego ludność na aktualnym etapie rozwoju liczy około 10 tysięcy dusz, podzielonych na kilka kategorii⁹. Podlegają oni joannickim, jak najbardziej zinstytucjonalizowanym władzom, dzięki czemu spełnione są dwa z klasycznych już jellinkowskich kryteriów państwowości. Mniej oczywisty jest trzeci substrat sformułowanej przez niemieckiego teoretyka triady, a mianowicie kwestia dysponowania przez Maltańczyków własnym terytorium¹⁰. Przy odrobi-

⁸ W Polsce heroldem tej wizji jest przekonany o jej nieustannym urzeczywistnianiu się Lech Jęczynek, wywodzący, że „nie byłoby (...) Nowego Średniowiecza bez wzrostu fundamentalizmu religijnego (...) Jeżeli rzeczywiście zmierzamy w tym kierunku, to należy oczekiwać, że i Kościół katolicki otrząśnie się z reformistycznych eksperymentów i przystąpi do energicznej kontrreformacji”. L. Jęczynek, *Znaki czasu*, [w:] idem, *Nowe Średniowiecze. Felietony zebrane*, Poznań 2013, s. 27. Jeśli rzeczywiście tak się stanie, to joannici mogą stać się niezwykle użytecznym oddziałem w kontrrewolucyjnych siłach, walczących o przywrócenie Starego Ładu w dialektycznie nowej postaci.

⁹ Warto wymienić ładnie brzmiące nazwy tych kategorii: kawalerowie po sprawiedliwości, kawalerowie obojętności, donaci po sprawiedliwości, kawalerowie honoru i dewocji, kawalerowie łaski i dewocji, kawalerowie łaski magistralnej oraz donaci dewocji. A. Ławniczak, *Czy istnieje państwo Zakonu Maltańskiego?*, „Rojalista pro patria. Pismo narodowo-konserwatywne” 2008, nr 1, s. 19.

¹⁰ Stwierdzenie „własne terytorium” kojarzy się z własnością i słusznie, bo, podobnie jak w przypadku papieskiego Państwa Kościelnego, podstawą dla terytorialnych państw zakonnych było uzyskanie prawnie potwierdzonego posiadania ziemi, wzmacniającego pozycję zakonników w ogólnieokreślonych strukturach. Dlatego też nie dziwi, że „w skład Kościoła wchodziły (...) Zakony, niektóre z nich należały do największych właścicieli ziemskich”.

nie dobrej woli znajdziemy je w Rzymie, gdzie Zakon posiada dwa spore gmachy¹¹, co upoważnia do stwierdzenia, że „Palazzo Malta i willa na Awentynie tworzą najmniejsze państwo świata”¹². Do tego dochodzą jeszcze siedziby licznych ambasad, stanowiące wszak zgodnie z obowiązującymi zwyczajami obszar

R. Jackson, *Suwerenność. Ewolucja idei*, Warszawa 2011, s. 42. Spektakularny jest przypadek jezuitów, którzy uzyskali dziesiątki tysięcy kilometrów kwadratowych w Paragwaju, gdzie *de facto* stworzyli własne państwo, unicestwione wskutek kasaty zakonu przed rewolucją francuską. W Europie wydarzenie to zachęciło Prusaków do masowego przejmowania dóbr likwidowanych zakonów, na wzór poczynąń angielskiego Henryka VIII, inspirowanego hasłami Reformacji. *Nota bene* dzięki niej powstało państwo pruskie, gdy ostatni Wielki Mistrz krzyżacki stał się świeckim księciem, „depczącem mroki Średniowiecza” i przecierającym szlak laickim republikom, zastępującym zmierzchające eklesjalne czy monarsze teokracje.

¹¹ „Pałac przy Via Condotti 66, znany jako Palazzo di Malta, stał się stałą siedzibą administracji zakonnej i jest nią do dzisiaj, stanowiąc wraz z Villa Malta na Awentynie (odziedziczoną jeszcze po templariuszach siedzibą Przeoratu Włoskiego), kwaterę główną Zakonu Maltańskiego. Posiadłości te stanowią jednocześnie bazę terytorialną Zakonu i ważny element w prawnym uzasadnieniu jego suwerenności”. T.W. Lange, *Szpitalnicy. Joannici. Kawalerowie Maltańscy*, Poznań 1994, s. 41. Terytorium z suwerennością łączy również inny polski autor, gdy stwierdza, że po przymusowym opuszczeniu Malty „Zakon (...) utracił suwerenność, którą – po latach tułaczki – odzyska dopiero na niewielkim skrawku Rzymu, gdzie w 1834 r., w pałacu przy Via Condotti 68 osiedliły się władze z wielkim mistrzem na czele”. M. Affek, *Dzieje Zakonu Maltańskiego*, „Polonia Christiana” 2009, nr 10, s. 22. Wynikałoby z tego, że *conditio sine qua non* suwerennego państwa jest przebywanie jego władzy w stałym miejscu, dzięki czemu przez zasiedzenie potwierdza się sprawowanie władztwa terytorialnego nad jakąś częścią powierzchni globu ziemskiego. Doprowadzając to rozumowanie do skrajności, doszlibyśmy do uznania, że wszelkie zagraniczne wyjazdy głowy państwa umniejszają suwerenność czy też państwowość republiki czy też monarchii, jaką opuszcza jej instytucjonalne ucieleśnienie, choć przecież, jeśli są one oficjalne, to potwierdzają przynależność do Społeczności Międzynarodowej. Z drugiej strony może ona być potwierdzana w ten sposób, że przywódca nie rusza się z miejsca, dzięki czemu ułatwia odwiedzanie go przez przedstawicieli innych podmiotów prawa narodów. Tak było po zjednoczeniu Włoch z papieżem, gdy ogłosił się on więźniem Watykanu i konsekwentnie nie opuszczał swojej siedziby, przyjmując w niej reprezentantów różnych państw. Wizyty te przypominały *urbi et orbi* o odrębności państwa-miasta, potwierdzonej po I wojnie światowej traktatami laterańskimi.

¹² D. Seward, *Mnisi...*, s. 266. Oprócz wymienionych budowli rycerze maltańscy posiadają jeszcze na terenie Rzymu Kościół Santa Maria del Priorato wraz z ogrodem oraz Fort Św. Anioła (St. Angelo) w Birgu na Malcie. *Suwerenny Rycerski Zakon Szpitalników św. Jana Jerozolimskiego z Rodos i Malty zwany Rodyjskim i Maltańskim* (pot. *Szpitalnicy, Joannici, Kawalerowie maltańscy*) – *katolicki zakon rycerski*, <http://davidicke.pl/forum/zakon-szpitalnikow-sw-jana-zwany-rodyjskim-i-maltanskim-5815.html> (13.08.2013). Według polskiego autora zakonne „terytorium to 3 enklawy o powierzchni dosłownie paru zabudowań w Rzymie i na

państwa, które je utrzymuje. Sprawa się komplikuje wówczas, gdy staniemy na stanowisku, że co prawda Zakon dysponuje pewną ilością zabudowanych i niezabudowanych obszarów, posiadających eksterytorialny status, ale nie sprawuje nad nimi zwierzchnictwa terytorialnego¹³, z czego wynikałoby, że nie posiada samodzielnego tytułu prawnego w odniesieniu do terenów znajdujących się w jego dyspozycji, z czego wynikałby wniosek, że w świetle prawa nie ma swojego terytorium, choć na pozór mogłoby się tak wydawać.

Jednak nawet jeśli uznamy, że Zakon Św. Jana znajduje się właśnie w takiej sytuacji, to powinniśmy uświadomić sobie, że koncepcja Jellinka nie jest niepodważalnym dogmatem, ponieważ istnieje w teorii państwa i prawa pogląd głoszący możliwość istnienia państwa nieterytorialnego, gdyż przyjmuje się, „że państwo jest nie tyle jednostką terytorialną, a tym bardziej geograficzną czy naturalną, ile raczej normatywnym porządkiem prawnym (Kelsen 1952). Ujęcie to sugeruje więc konieczność odejścia od tożsamości państwa i terytorium na rzecz tożsamości państwa i prawa (Tyranowski, 1979)”¹⁴. Ergo państwo w tym ujęciu jest bytem jurydycznym, mogącym się obejść bez jednoznacznie należącej do niego części powierzchni kuli ziemskiej¹⁵. Takimi nieterytorialnymi podmiotami państwowymi były koczownicze imperia, przemieszczające się całymi latami po eurazjatyckich stepach, nie przejmując się tym, że ich granice były jak najbardziej ruchome i płynne, w związku z czym trudno jest mówić, że posiadały one terytorium, choć nie odmawiano im bycia państwem znajdującym swój kinetyczny wyraz w ruchliwej i zaborczej armii, konstytuującej w gruncie rzeczy państwowość.

Malcie”. K. Żelazny, *Pozycja ustrojowa głowy państwa we współczesnych monarchiach europejskich*, <http://twitter.com/GoniecWolnosc> (10.09.2013).

¹³ R. Monaco, *Considerazioni sulla sovranità dell'Ordine di S. Giovanni di Gerulase* *detto di Malta*, Roma s.d., s. 7 i n.

¹⁴ Z. Rykiel, *Podstawy geografii politycznej*, Warszawa 2006, s. 93. Zasygnalizowane opracowania to: H. Kelsen, *Principles of International Law*, New York 1952 oraz J. Tyranowski, *Sukcesja państw a traktaty w sprawie granic*, „Prawo”, nr 89, Poznań 1979.

¹⁵ W doktrynie zaznacza się, że bywa ona utożsamiana z państwem w postaci kraju, będącego wszak czym innym niż państwo występujące jako grupująca ludzi organizacja bądź system organów państwowych. A. Redelbach, *Wstęp do prawoznawstwa*, Toruń 2002, s. 31–32. Wszelkiego rodzaju rządy emigracyjne *ex definitione* oderwane są fizycznie od kraju, a pomimo to bywają uznawane jako inkorporacje państwowości. Wynikałoby z tego, że jest ona w stanie oderwać się od rodzimej autochtoniczności i funkcjonować pod obcym niebem jako przynajmniej tymczasowo nieterytorialny byt prawnopolityczny.

Śródziemnomorskim odpowiednikiem stepowych ord był Zakon Rodyjski, ponieważ jego duża część przesiadła się na okręty, stając się w sporym stopniu ruchomą państwowością pod żaglami, co sprawiało, że czynnik terytorialny odgrywał w jej przypadku mniejsze znaczenie niż tam, gdzie państwa były integralnie związane ze stałym lądem. Owa dynamika utrzymuje się w dalszym ciągu, znajdując swój wyraz w rozsianych po wszystkich kontynentach zakonnikach płci obojga, należących w sporym stopniu do *jet set*, co łączy się z licznymi podróżami. Zdecydowana większość członków Zakonu przebywa na co dzień poza jego siedzibą. Gdyby było to typowe, szablonowe państwo, wypadałoby ich określić mianem emigrantów, ale w omawianym przypadku należą oni do globalnej organizacji politycznej, jednoczącej się wokół osoby wielkiego mistrza, znaczenie której neglizuje rolę czynnika terytorialnego. Gdy w 1798 r. Francja odebrała zakonnikom Malte, stanowiącą kolejną po Cyprze i Rodos siedzibę joannitów¹⁶, „Zakon podnosił, iż jego prawnomiędzynarodowa podmiotowość oparta była na dwóch tytułach: terytorialnym i funkcjonalnym (...) w okresach posiadania Rodos i Malty istniała swoista unia personalna zwierzchnika Zakonu i głowy państwa w osobie Wielkiego Mistrza”¹⁷. Dostrzegamy w tej wizji podobieństwo do Kościoła katolickiego, obejmującego joannitów w wymiarze eklezjalnym. Papiestwo zachowało swoją prawnopolityczną podmiotowość pomimo utraty prawie całego terytorium, którego wszak niegdyś nie miało, gdyż powstało jako instytucja zanim udało mu się zdobyć ziemskie nabytki, bez których także może działać, i to samo dotyczy Rycerzy Maltańskich.

Podporządkowanie Zakonu papieżowi w sprawach wiary nie przeszkadza bynajmniej w traktowaniu przez Watykan Zakonu jako suwerennego podmiotu prawa międzynarodowego, co zostało oficjalnie stwierdzone przez „wyrok specjalnego Trybunału Kardynalskiego powołanego przez papieża Piusa XII w 1953 r.”, przy czym Trybunał określił suwerenność mianem „*funkcjonalnej*”, czyli opartej na międzynarodowej działalności Zakonu, a nie na posiadło-

¹⁶ Pojawiły się wówczas głosy, że „Kawalerowie św. Jana utracili znaczenie wraz z Maltą”. *L'Ordre des Chevaliers de Malte. Son passé. Son présent. Son avenir*, Vienne, s.d., s. 5. Okazało się jednak, że „pogłoski o politycznej śmierci były przedwczesne”. Po XIX-wiecznym Kryzysie Zakon odzyskał wigor, a niektórzy twierdzą nawet, że jest jedną z największych potęg tego świata, rozdających karty w zakulisowych rozgrywkach, skrzętnie ukrywanych przed permanentnie oszukiwaną ludzkością.

¹⁷ K. Karski, *Zakony...*, s. 100.

ściach terytorialnych”¹⁸. Suwerenność tego rodzaju jest uznawana przez ponad 100 państw, które utrzymują stosunki dyplomatyczne z Zakonem. *Pro domo sua* wypada stwierdzić, że także Polska wymienia z nim ambasadorów¹⁹. Dodatkowym potwierdzeniem jego uznania przez społeczność międzynarodową jest to, że od 1994 r. przysługuje mu status Stałego Obserwatora przy ONZ²⁰.

Stajemy zatem twardo na stanowisku, że Zakon Maltański jest suwerennym i uznawanym przez społeczność międzynarodową państwem, która to konstatacja rodzi problem określenia formy tej państwowości. Jest ona nietypowa, ponieważ nie mieści się ani w monarchicznym, ani w republikańskim schemacie²¹, co skłania do uznania, że mamy do czynienia z odrębnym modelem, za jaki wypada uznać państwo zakonne.

¹⁸ W. Jakubowski, *Ustrój Stolicy Apostolskiej i Zakonu Maltańskiego*, [w:] *Spółczesność...*, s. 655. Nie można wykluczyć, że w przyszłości Zakon ponownie stanie się bytem terytorialnym. Fakt, że kiedyś posiadał ziemię, nie jest bez znaczenia, co podkreśla się w doktrynie: „Zakon Maltański jest podmiotem prawa międzynarodowego, którego podmiotowość ma historycznie ukształtowany charakter jako dawnego suwerena terytorialnego”. J. Gilas, *Prawo międzynarodowe*, Toruń 1999, s. 119.

¹⁹ „Po uchwaleniu nowej Konstytucji i umieszczeniu w niej Boga Polska częściowo odzyskała charakter państwa sprzyjającego katolicyzmowi, co stanowi istotną przesłankę w rozwijaniu kontaktów z Watykanem, jak również z Zakonem Maltańskim”. A. Ławniczak, *Czy istnieje...?*, s. 19. W historii Polski istnieje okres, w jakim bez trudu odnajdziemy sytuację podobną do tej, w jakiej znaleźli się joannici po wypędzeniu ich z Malty. Jest to porównywalne do przebywania podczas II wojny światowej polskich władz na emigracji. Były one uznawane przez państwa wojujące z Osią pomimo tego, że kraj był okupowany przez Niemców. Sytuacja zmieniła się w 1945 r., gdy w odwojowanej Warszawie zainstalował się konkurencyjny względem londyńskiego ośrodek rządowy, który został szybko uznany przez zwycięskie mocarstwa. Jednakże nie cała społeczność międzynarodowa wykazała się taką skwapliwością, bowiem Watykan cofnął uznanie rządowi londyńskiemu dopiero w latach 70., wyprzedzając zaledwie o kilkanaście lat samolikwidację politycznie zorganizowanej emigracyjnej Polski, której demonstracyjnie oddał hołd Lech Wałęsa, gdy zaraz po wyborze na prezydenta RP odbierał insygnia władzy od zrzekającego się urzędu i wracającego z Anglii do ojczyzny Ryszarda Kaczorowskiego, uosabiającego pozbawione faktycznego władztwa nad terytorium państwo polskie. Znajdował się on w podobnej sytuacji jak wielki mistrz Zakonu Maltańskiego, zmuszony przez wydarzenia historyczne do trwałego przebywania poza Maltą.

²⁰ W. Jakubowski, *Ustrój...*, s. 655.

²¹ Na dodatek trudno doszukać się w Zakonie spełniającej „niezbywalne współczesne standardy” demokracji, skoro „takie pojęcia jak »społeczność obywatelskie« czy »prawa człowieka« są niezbyt przystawalne do zakonnej rzeczywistości, w której podstawą jest posłuszeństwo, typowe raczej dla tradycyjnych monarchii. Nie należy z drugiej strony zapomni-

II.

Zmieniło ono dość znacznie swój charakter w porównaniu z niedysiejszym swoim kształtem, kiedy to jego substrat ludzki tworzony był przez szlachetnie urodzonych braci, broniących orężnie katolicyzmu. Po wypędzeniu z Malty mieliśmy do czynienia z długotrwałym poszukiwaniem nowej tożsamości, które zakończyło się rozszerzeniem formuły członkowskiej, dzięki czemu współcześnie joannicka wspólnota obejmuje ludzi obojga płci, wywodzących się z różnych warstw społecznych, z których spora część nie złożyła ślubów zakonnych. Tym niemniej kierownicze stanowiska w Zakonie zastrzeżone są wciąż dla bezżennych mężczyzn, będących *sensu stricto* zakonnikami. Tworzą oni jądro państwowości, otoczone przez laikich katolików, ochoczo godzących się na podporządkowanie, zresztą dosyć luźne, tym, którzy są bardziej predestynowani do sprawowania władzy.

Specyfika joannickiej państwowości wyraża się zatem także w tym, że jest ona współkształtowana przez dwie kategorie ludzi, a mianowicie przez joannitów *sensu stricto*, czyli żyjących w celibacie szpitalników, którzy złożyli śluby zakonne, co powoduje, że ich związek zarówno z wielkim mistrzem, jak i ze Stolicą Apostolską jest ściślejszy, oraz przez będących laikami pozostałych członków joannickiej wspólnoty²², niemieszczących się bynajmniej w stereotypie typowego zakonnika. Z tego powodu joannici są wspólnotą religijną mieszanego typu, w której świeckość odgrywa znacznie większą rolę niż tam, gdzie bracia wyraźnie odgrodzeni są od innych ludzi swoim wy-

nać o bardzo silnym poczuciu wspólnoty, będącym pochodną dobrowolnego członkostwa i kultywowaniu cnót, co zbliża omawianą społeczność do idealnej republiki”. A. Ławniczak, *Monarchiczne i republikańskie głowy państwa*, Wrocław 2011, s. 63. Widzimy, że w wymiarze aksjologicznym społeczność szpitalników hołduje zarówno republikańskim, jak i monarchicznym wartościom, w przeciwieństwie do społeczeństw nowożytnych formalnych monarchii czy republik, przesiąkniętych w swojej masie demoliberalnymi dogmatami.

²² Owa dwoistość towarzyszy historii wspólnoty od jerozolimskich początków, gdyż „najpóźniej od lat dwudziestych XII w. składała się ona nie tylko z braci świeckich, lecz także z duchownych”, którzy dość szybko doprowadzili do tego, że „bractwo szpitalne przekształciło się w zakon szpitalniczo-charytatywny św. Jana Chrzciciela”. M. Dygo, *Zakony...*, s. 392 i 394. Następnym etapem rozwoju była „militaryzacja zakonu, która nastąpiła w latach sześćdziesiątych XII w. (...) jako rezultat wojskowego i politycznego zaangażowania joannitów”. Ibidem, s. 395. Militaryzacja nie doprowadziła do nadania mu wyłącznie klerykalnego charakteru, ponieważ wzrost aktywności stworzył zapotrzebowanie na zróżnicowane kadry.

glądem i statusem. Maltańska teokracja w jej współczesnej postaci jest ściśle sprzężona z laikatem, integralnie współtworzącym joannicką strukturę.

Zgodnie z tradycją, potwierdzoną w 1961 r. przez Kartę Konstytucyjną²³, na szczycie całej struktury organizacyjnej znajduje się Jego Wysokość Książę i wielki mistrz Suwerennego Wojskowego Zakonu Maltańskiego. Nadaje on całej wspólnocie wyraźny rys monokratyczny, ewidentnie dostrzegalny w stwierdzeniu, że „Suwerenność Zakonu jest wykonywana przez Księcia i wielkiego mistrza jako najwyższego zwierzchnika, a także wspierającą go Radę”²⁴. Wzmianka o Radzie sprawia, że porównując znaczenie wielkiego mistrza w joannickiej państwowości z tym, jakie ma papież w Kościele katolickim, wypada uznać, że pozycja tego ostatniego wydaje się być mocniejsza.

Podobnie jak sługa sług bożych, również najważniejszy z kawalerów maltańskich jest wybierany, co współcześnie raczej kojarzy się z republikańskością²⁵, ale z drugiej strony urząd swój sprawuje dożywotnio, co z kolei raczej jest traktowane jako monarchiczne rozwiązanie. Ekstrapolując tę ambiwalencję na zagadnienie formy zakonnego państwa, uznamy, że, podobnie jak w Mieście-Państwie Watykan, „w Zakonie Maltańskim odnajdziemy oprócz rysów monarchicznych także cechy republikańskie, co jest typowym zjawiskiem w przypadku państw pozbawionych monarchów”²⁶, a zatem nie ma wystarczających przesłanek, aby zaliczyć go w poczet monarchii, względnie republik. Wypada go uznać wraz z Watykanem za szczególny przypadek, niemieszczący się w uproszczonym, jak się okazuje, zaledwie dwudzielnym schemacie form ustrojowych²⁷.

²³ Jej poprzednikiem były „Ustawy, potwierdzone przez Wielką Radę na posiedzeniu z dnia 12 kwietnia 1921 r.”. *Podręcznik Związku Polskich Kawalerów Maltańskich*, Warszawa 1932, s. 20.

²⁴ *Ambasada Zakonu Maltańskiego w Polsce. Sovereign Military Hospitaller Order of St. John of Jerusalem of Rhodes and Malta. Strona główna. Władze Zakonu*, <http://www.ambasada.zakonmaltanski.pl/wladze.htm>. (12.09.2013).

²⁵ Obecność tego rysu ustrojowego w konstrukcji politycznej Zakonu Rodyjskiego dostrzega i uwydatnia włoski badacz, gdy stwierdza: „Zakon Maltański to prawdziwa i właściwa republika arystokratyczna. Jej ustrój polityczny przypomina ustrój Republiki Weneckiej”. A. Spagnoletti, *Stato, aristocrazie e Ordine di Malta nell' Italia moderna*, Roma–Bari 1988, s. 31.

²⁶ A. Ławniczak, *Monarchiczne i republikańskie głowy...*, s. 63.

²⁷ Twierdzi się, że „za coś naturalnego należy uznać, iż hierokratyczne, amonarchiczne teokracje mają elementy ustrojowe występujące w typowych republikach. Specyficzny charakter Państwa-Miasta Watykan i Zakonu św. Jana oraz używana oficjalnie nomenklatura,

Elekcja wielkiego mistrza nie jest traktowana jako konieczność, wynikająca z przyjęcia ludowładczego dogmatu, lecz dogodny sposób wyznaczenia upatrzonego przez podpowiadającą głosującym opatrność człowieka na stanowisko, na którym lepiej niż ktokolwiek inny ma realizować *Gesta Dei*, bo przecież najwyższym suwerenem w klerykalnej optyce jest sam Najwyższy, a nie *populus* czy jakiegokolwiek zgromadzenie śmiertelników, niezależnie od tego, jaką postać na aktualnym etapie rozwoju mu się przydaje. Istnieją zatem wystarczające przesłanki, aby określić joannicką państwowość mianem teokracji, wyrażającej się w wymiarze instytucjonalnym poprzez elekcyjną monokrację uzupełnioną elementami atystokratycznymi. Jest ona uwarunkowana przez celibat, wykluczający możliwość dziedziczenia urzędu przez legalnych potomków. W takim stanie rzeczy stanowiska zakonne obsadzone są teoretycznie według kryteriów merytorycznych i raczej unika się, podobnie jak w Kościele katolickim *in toto*, preferowania członków rodzin, których przedstawiciele wyróżnili się już w przeszłości²⁸.

nie determinująca monarchiczności, względnie republikańskości, powodują, że najbezpieczniej jest stwierdzić, iż w tych przypadkach możemy zrobić wyjątek od dualistycznego schematu i uznać istnienie trzeciej, oprócz monarchii i republik, kategorii form państwa, w której skład będą wchodzić »szczególne, specyficzne formy państwa«. Ibidem, s. 63. Widać, że zasadniczo nie zmieniłem zdania, co w zależności od przyjętej optyki będzie świadczyć o konsekwencji albo braku kreatywności. Na rzecz tej drugiej interpretacji wskazuje fakt, że wciąż nie bardzo potrafię znaleźć odpowiedniego określenia na „państwa Trzeciej Drogi ustrojowej”, termin, jaki jednocześnie byłby ładny i klarowny. Trudno zdaje się byłoby uznać za takie nowotwory językowe w postaci „monorepubliki” czy „monokrepubliki”, względnie „monakrepubliki”, podobnie jak przydługą „monarchorepublikę” czy też „republikomonarchię”, tym bardziej, że w drugim i trzecim przypadku sugeruje się ideowe nawiązywanie do monarchizmu, co bynajmniej nie musi mieć miejsca i z tego też względu postać „monarchoidalne formy ustrojowe” także może wzbudzać zastrzeżenia.

²⁸ W Kościele sprawy zaszły nawet dalej, skoro nastąpiło odejście od kilkusetletniej tradycji wybierania Włochów na papieża. W Zakonie również odchodzi się od dominacji Włochów, zgodnie z nowomodną tendencją przestrzegania najróżniejszych parytetów. Wydaje się, że w dłuższej perspektywie czasowej utrudnia ona istnienie jakiegokolwiek organizacji w stanie przynajmniej z grubsza przypominającym postać wyjściową, co stanowiłoby istotny argument na rzecz utrzymania „dyskryminacyjnej” tradycji, zmniejszającej temperaturę walki politycznej, której uczestnicy zdają sobie sprawę, że „nie każdy nosi buławę mistrzowską w zanadrzu”. Z drugiej jednak strony być może zakonna dyscyplina okaże się silniejsza i zapobiegnie zbyt daleko idącej ewolucji.

Wysoka eminencja (*Altesse Eminentissime*), wielki mistrz²⁹, wybierany jest z założeniem dożywotniego sprawowania urzędu przez Pełną Radę Stanu (*Conseil Complet d'Etat*) z grona zakonnych kawalerów³⁰, co nie oznacza, że ponosi przed nią odpowiedzialność, gdyż zasadniczo jest podporządkowany jedynie papieżowi, który akceptuje lub nie wybranego kandydata, przy czym brak papieskiej aprobaty sprawia, że nazwisko osoby, która nie obejmuje stanowiska wielkiego mistrza, pomimo zwycięstwa w elekcji zachowuje się w tajemnicy³¹. Kandydat powinien mieć szlacheckie pochodzenie, co stwarza domniemanie właściwego przygotowania do sprawowania szczytnej funkcji. W przypadku niemożności dokonania sprawnego wyboru podczas trzech miesięcy od śmierci poprzednika Rada Stanu zobowiązana jest wyznaczyć namiestnika wielkiego mistrza.

Ostatecznym czynnikiem instytucjonalnym, oceniającym słuszość zarówno tej, jak i właściwej elekcji, jest następca św. Piotra, traktujący wielkiego mistrza jak jednego z księząt Kościoła. Wyraża się to w tym, że w trakcie publicznych uroczystości występuje on zaraz po kardynałach. Jego podporządkowanie słudze sług bożych sprawia, że nie może samodzielnie podawać się do dymisji, która nie jest skuteczna bez papieskiego zatwierdzenia³².

Władza wielkiego mistrza rozciąga się na wszelkie obszary funkcjonowania Zakonu, co jest uzasadnione militarno-katolickim charakterem tej organizacji podczas wielu wieków jej trwania, bo przecież zarówno dziedziczący imperialny spadek Kościół, jak i każda armia są bytami, w których

²⁹ W XIX wieku, po utraceniu Malty, najważniejszy joannita nie nosił tego tytułu, ale „w roku 1879 papież Leon XIII przywrócił zwierzchnikowi Zakonu tytuł wielkiego mistrza, podnosząc go także do rangi kardynała z prawem do tytułu *Altesse Eminentissime*”. T.W. Lange, *Szpitalnicy. Joannici. Kawalerowie Maltańscy*, Poznań 1994, s. 48. „W 1878 r. papież Leon XIII wyznaczył pierwszego wielkiego mistrza od 1805 r., Fra' Giovanni-Battiste Ceschi a Santa Croce”. D. Seward, *Mnisi...*, s. 263. Decyzja papieska stanowiła zapowiedź podniesienia się Zakonu z upadku. Biskup Rzymu uznał, że szpitalnicy będą cenną częścią Kościoła również w nowej sytuacji, charakteryzującej się rozstaniem z militarną przeszłością, co pozwoliło zakonnikom zająć się z powodzeniem innymi formami aktywności.

³⁰ *Książe i Wielki Mistrz*, <http://www.orderofmalta.org/site/granmaestro.asp?idlingua=5> (5.08.2013).

³¹ M. Costarella, *I Cavalieri di Malta nella tradizione e nelle opere*, Roma 1956, s. 112.

³² K. Karski, *Zakony...*, s. 103.

jednoosobowe, wyraziste kierownictwo jest traktowane zazwyczaj jako coś oczywistego. Jednakże nie oznacza to, że nie istnieją prawne ramy działalności przywódcy joannitów. Współcześnie znajdują się one w Konstytucji, która zwięża tradycyjne uprawnienia wielkiego mistrza, do czego niewątpliwie zachęca fakt, że nie sprawuje już on dowództwa na polu walki. Jeśli chodzi o możliwości sprawowania przywództwa w inny sposób, to Konstytucja wylicza te materie, jakie wciąż są zastrzeżone dla najważniejszej osoby w Zakonie. Do tych „najwyższych prerogatyw władzy” zalicza się:

1. Wydawanie wraz z Radą Suwerenną aktów prawnych dotyczących kwestii pozakonstytucyjnych, pominiętych *expressis verbis* w najważniejszym akcie prawnym Zakonu;
2. Ogłaszanie rozporządzeń;
3. Zarządzanie środkami znajdującymi się w Skarbcu Zakonu;
4. Informowanie Stolicy Apostolskiej o potrzebach Zakonu;
5. Ratyfikowanie umów międzynarodowych;
6. Zwoływanie Kapituły Generalnej³³.

III.

Wspomniana Rada Suwerenna bywa też nazywana Radą Zarządzającą, względnie Wielką Magistraturą, czyli organem, który może być przyrównany do instytucji nazywanej w tradycyjnych monarchiach *curia regis*³⁴. Używając współczesnej nomenklatury, stwierdzimy, że organ ten jest w Zakonie Maltańskim odpowiednikiem rządu, z tym że zamiast prezydentowi czy premierowi, podlega ona wielkiemu mistrzowi. W skład Rady wchodzi wielki mistrz bądź namiestnik, najwyżsi rangą oprócz niego oficjele Zakonu w postaci wybieranych przez Wielką Kapitułę wielkiego komandora, wielkiego kanclerza, wielkiego szpitalnika, zarządcy wspólnego skarbu (skarbnika),

³³ *Księżę...*, s. 1.

³⁴ Na internetowej stronie Zakonu czytamy, że „Rada Suwerenna asystuje Wielkiemu Mistrzowi w rządzeniu Zakonem”. *Ordine di Malta. Sovrano Militare Ordine Ospedaliero di San Giovanni di Gerusalemme, di Rodi e di Malta. L’Ordine e le sue Istituzioni. Organi di governo*, <http://www.orderofmalta.int/ordine-di-malta-e-sue-istituzioni/566sovrano-consiglio/?lang=it> (10.09.2013).

sekretarza d/s międzynarodowych, sekretarza d/s wewnętrznych oraz sekretarza d/s prasy i informacji. Podlegają im resorty zwane działami, zajmujące się kluczowymi dla państwowości zagadnieniami³⁵. Oprócz nich w Radzie zasiada sześciu radców i dwóch zastępców radców, których elekcji spośród kawalerów dokonuje także Wielka Kapituła³⁶. Rada Zarządzająca jest zwoływana na posiedzenia przez wielkiego mistrza co najmniej sześć razy w roku na obrady w siedzibie Zakonu³⁷. Do jej kompetencji należy mianowanie wyższych dostojników, konferowanie z kawalerami wyższych kategorii, zatwierdzanie budżetu oraz wszelakie operacje finansowe. Poza tym zajmuje się ona rozmaitymi zagadnieniami o charakterze bieżącym. Rada jest wybierana na 5-letnią kadencję przez Wielką Kapitułę³⁸, przy czym ustalając jej skład, zwraca się uwagę na to, by odzwierciedlał on wieloetniczność Zakonu³⁹.

Organem pomocniczym Rady Suwerennej jest zbierająca się przynajmniej dwa razy w roku Rada Rządzająca, zajmująca się kwestiami politycznymi, religijnymi i międzynarodowymi. Jest ona zwoływana na posiedzenia przez wielkiego mistrza. Przewodniczy on obradom, w jakich oprócz niego bierze udział sześciu radców, wybieranych przez Kapitułę Generalną w ten sposób, aby reprezentowali różne regiony geograficzne i trzy podstawowe stany, na jakie podzieleni są członkowie Zakonu⁴⁰. Oprócz nich na posiedzeniach są obecni członkowie Rady Suwerennej oraz reprezentujący papieża prałat Zakonu⁴¹.

³⁵ P. Czerwiński, *Zakon Maltański i stosunki jego z Polską na przestrzeni dziejów. Szkic historyczny*, London s.d., s. 129. Mamy tu zatem do czynienia z katolicką wersją państwa-minimum, bo przecież skupienie całej administracji publicznej w kilku zaledwie działach jest modelem, jaki powinien być zaakceptowany przez wielu liberalów, choć już libertarianie zapewne zgłosiliby poważniejsze zastrzeżenia, ale trzeba pamiętać, że dla nich państwowość w jakiejkolwiek postaci jest czymś wysoce podejrzanym.

³⁶ *Suwierennyj mal'tijskij ordien. Proszłoje i nastojaszczije*, file:///G:/Суверенныймальтийскийорден.mht (9.09.2013).

³⁷ *Mal'tijskij Ordien*, file:///G:/МальтийскийОрден-ТайныеОбщества-Статьи.mht (9.09.2013), s. 8–9.

³⁸ P. Czerwiński, *Zakon...*, s. 129–130.

³⁹ *Struktura Zakonu*, <http://www.orderofmalta.org/site/granmaestro.asp?idlingua=5> (5.07.2013).

⁴⁰ *Organi...*, s. 1.

⁴¹ Carta Costituzionale del Sovrano Miilitare Ordine Ospedaliero di San Giovanni di Gerusalemme di Rodi e di Malta, promulgata il 27 giugno 1961, reformata dal Capitolo Ge-

IV.

W zakonnej hierarchii wyżej zarówno od Rady Rządzącej, jak i od Rady Suwerennej stoi Wielka Kapituła (Kapituła Generalna), zwana też Konwentem, będąca najważniejszą kolektywną instytucją Zakonu⁴², której skład oddaje jego wewnętrzne zróżnicowanie. Na jej czele stoi wielki mistrz lub zastępujący go namiestnik. W Wielkiej Kapitułe odnajdziemy też pozostałych członków Rady Suwerennej, jak również prałata Zakonu, przeorów, względnie ich delegatów, baliwów, po dwóch kawalerów z każdego z pięciu wielkich przeoratów, regentów stojących na czele wszystkich 5 subprzeoratów oraz reprezentantów 15 Związków Narodowych z Europy i z Ameryki⁴³, jak również sześciu radców Rady Rządzącej⁴⁴.

Wielka Kapituła zasadniczo zbiera się co 5 lat, jednakże do jej posiedzenia może dojść również wtedy, gdy taką wolę wyrazi wielki mistrz bądź

nerale Straordinario del 28–30 aprile 1997, Roma 1998, art. 21, ust. 3.

⁴² Cytowany już włoski pisarz stoi na stanowisku, że podmiot ten jest w ogóle najważniejszą instytucją w Zakonie, skoro „Wielki Mistrz, podobnie jak wenecki Doża, jest przywódcą, lecz najwyższa władza spoczywa w Kapitułe Generalnej”. A. Spagnoletti, *Stato...*, s. 31. O wyższości Wielkiej Kapituły nad Wielkim Mistrzem był przekonany również będący joannitą francuski autor, twierdzący, że „Kapituła Generalna jest suwerenna w materiałach legislacyjnych i dyscyplinujących, kontroluje egzekutywę, poruczaną przez nią Wielkiemu Mistrzowi”. M. de Pierredon, *L'Ordre Souverain et Militaire des Hospitaliers de Saint-Jean de Jérusalem (Malte). Son Histoire, son organisation, ses insignes et ses Coutumes*, Paris 1924, s. 45. Abstrahując nawet od tego, że galijski badacz jest stronnikiem, ponieważ jako rodyjczyk nie ma dystansu do zagadnienia i jego teza może służyć wewnętrznej rywalizacji między czynnikami monokratycznym i arystokratycznym, to jego argument w postaci legitymowania Wielkiego Mistrza przez Wielką Kapitułę jest, przynajmniej aktualnie, nietrafny, jako że Najważniejszy Maltańczyk wybierany jest wszak przez Pełną Radę Stanu, która co prawda w sporym stopniu składa się z członków Wielkiej Kapituły, tym niemniej jest przecież innym bytem prawnopolitycznym. Poza tym w tekście Karty Konstytucyjnej wielki mistrz umieszczony jest przed Wielką Kapitułą, której owa zakonna *Carta Magna* bynajmniej nie definiuje jako Najwyższej Władzy Zakonu. W dokumencie tym zgromadzenie prominentnych joannitów określone jest jako supremacyjne zebranie (*supremo concessio*), co raczej nie determinuje bezwzględnej dominacji, gdyż określenie to jak najbardziej można interpretować jako przewagę jedynie nad innymi podmiotami kolektywnymi, co nie wpływa na pozycję wielkiego mistrza, obdarzonego na mocy art. 12 Karty suwerennością (*onori sovranità*).

⁴³ P. Czerwiński, *Zakon...*, s. 130. *Summa summarum* Zakon posiada 35 narodowych związków, oddziałów czy też stowarzyszeń. *Suwierienność...*, s. 4.

⁴⁴ *Carta...*, art. 2 ust. 2.

większość wielkich przeoratów. Gdy już dojdzie do zebrania, to jest ono poświęcone wyborowi członków Rady Suwerennej, Rady Rządzącej oraz Izby Obrachunkowej⁴⁵. Zebrani mogą też oceniać poczynania Zakonu, nakreślać zarys międzynarodowej polityki joannitów i rozstrzygać zagadnienia natury konstytucyjnej⁴⁶. Potwierdzeniem tego ostatniego stwierdzenia jest wydalenie z kwietnia 1991 r., kiedy to w siedzibie wielkiego mistrza na Wzgórzu Awentyńskim Kapituła Generalna dokonała dość znaczącej rewizji zakonnej Karty Konstytucyjnej, co wystarczająco uwiarygodnia przyznanie temu organowi miana ustrojodawcy⁴⁷.

Można zatem dostrzec w tej instytucji cechy charakterystyczne dla parlamentu, z tym że jest to parlamentaryzm w postaci znacznie odbiegającej od tej, jaka występuje w typowych nowoczesnych monarchiach czy republikach. Podobnie jak w nich, także w Zakonie Rodyjskim istnieje kolektywny organ, tworzący pewną instytucjonalną alternatywę dla jednoosobowej głowy państwa, lecz specyfika mniszej teokracji powoduje, że nie ma warunków dla demoliberalnej parlamentaryzacji ustroju, przejawiającej się w potężnym wzroście znaczenia legitymizowanej ludowym poparciem legislatywy.

To samo stwierdzenie odnosi się do Pełnej Rady Stanu, której skład osobowy w sporym stopniu pokrywa się z tym, jaki jest przewidziany dla Wielkiej Kapituły, jednakże występuje ważka różnica w postaci osoby przewodzącej obradom. W przypadku Wielkiej Kapituły jest nim z urzędu wielki mistrz, a w przypadku zaistnienia wakatu namiestnik. Natomiast gdy zbiera się Pełna Rada Stanu, to jej obradami kieruje namiestnik lub namiestnik tymczasowy⁴⁸. Jest to logiczne rozwiązanie, bo przecież obowiązuje zasada dożywocia w odniesieniu do czasu sprawowania najważniejszego urzędu w Zakonie, który oprócz naturalnej przyczyny w postaci śmierci wielkiego mistrza bywa opróżniony także wówczas, gdy jego piastun decyduje się na abdykację⁴⁹, i jeśli doczeka się ona papieskiej aprobaty, to elekcji następ-

⁴⁵ *Organi...*, s. 1.

⁴⁶ P. Czerwiński, *Zakon...*, s. 130.

⁴⁷ W.A. Zacharow, *Mal'tijskij Ordien kak duchownyj ordien Katoliczeskoj Cierkwi*, file:///G:/ДОБАВЛЕНИЯ-ИсторияМальтискогоОрдена.mht (9.09.2013), s. 9.

⁴⁸ *Carta...*, art. 23 ust. 2.

⁴⁹ Gdyby obowiązywała zasada kadencyjności z dopuszczeniem opcji reelekcji, to również nie byłoby wskazane, aby osoba starająca się o ponowny wybór przewodziła obradom ciała, mającego obsadzić stanowisko zajmowane przez przewodniczącego.

cy też przewodniczy ktoś inny niż pełnoprawny poprzednik. Dla wyboru potrzebna jest bezwzględna większość głosów obecnych. Pełna Rada Stanu gromadzi się tylko po to, by wybrać wielkiego mistrza lub jego zastępcę, co budzi skojarzenia z rodzimym Zgromadzeniem Narodowym, zanim kompetencję wyboru głowy państwa przekazano narodowi.

V.

Kolejnym konstytucyjnym podmiotem współtworzącym system ustrojowy Zakonu jest Rada Audytorów (Izba Obrachunkowa), składająca się z przewodniczącego oraz czterech radców tytularnych i dwóch zastępców wybieranych na 5-letnią kadencję przez Kapitułę Generalną. Oficjalne czynniki Zakonu podkreślają, że ustalając skład osobowy tego podmiotu, bierze się pod uwagę, podobnie jak przy Radzie Suwerennej, międzynarodowy charakter Zakonu, po to aby uniknąć wrażenia ewidentnej dominacji Włochów, z którymi przede wszystkim kojarzeni są szpitalnicy. Wyboru dokonuje się spośród kawalerów, biegłych w zagadnieniach prawnych, ekonomicznych i finansowych. Rada ma obowiązek konsultować się ze skarbnikiem⁵⁰.

W strukturze zakonnej administracji odnajdziemy jeszcze kilka innych instytucji, określanych jako podmioty wchodzące w skład władzy wykonawczej. Zalicza się do nich Kancelarię, Ceremoniał Wielkiej Magistratury i Służbę Pocht⁵¹.

Wśród organów jednoosobowych na drugim miejscu po wielkim mistrzu znajduje się wielki komandor. Ma on następujące uprawnienia:

1. Rozpowszechnianie zasad sprawiedliwości;
2. Opieka nad wielkimi i małymi prioratami;
3. Sporządzanie raportów dla Watykanu o funkcjonowaniu Zakonu;
4. Nadzorowanie religijnych aspektów działalności najważniejszych kawalerów Zakonu;
5. Nauczanie członków Suwerennego Zakonu prawidłowego wypełniania zasad *Tuitio Fidei e Obsequium Pauperum* (sprawiedliwe życie obejmujące troskę o biednych i chorych);

⁵⁰ *Organi...*, s. 1.

⁵¹ *Suwierennyj...*, s. 4.

6. Opieka nad kaplicą pałacu wielkiego mistrza;

7. Organizacja pielgrzymek.

Ów zestaw kompetencji uwypukla religijne aspekty funkcjonowania eklesjalno-politycznej wspólnoty joannitów, z czego wynika, że osoba zajmująca się kwestiami tego typu musi odgrywać w Zakonie ważną rolę. Jej potwierdzeniem jest to, że w przypadku śmierci, abdykacji lub niezdolności do urzędowania wielkiego mistrza zastępuje go właśnie wielki komandor⁵².

Poniżej niego w hierarchii jednoosobowych organów sytuuje się wielki kanclerz⁵³, będący jednocześnie ministrem spraw zagranicznych. Zajmuje się zatem polityką międzynarodową, w której skład wchodzi organizowanie dyplomatycznych misji Zakonu. Na polecenie wielkiego mistrza wielki komandor reprezentuje Zakon w stosunkach z innymi państwami. Wykonuje też zadania ministra spraw wewnętrznych, co przejawia się w pilnowaniu funkcjonowania 47 narodowych oddziałów Zakonu na całym świecie. Sprawuje on wewnętrzne kierownictwo w Zakonie poprzez koordynowanie działalności rozmaitych działów jego administracji⁵⁴, co skłania do uznania go za osobę będącą w dużej mierze odpowiednikiem premiera w tych państwach, w jakich zainstalowano semiprezydencki system rządów.

Z kolei kimś w rodzaju wicepremiera jest wielki szpitalnik⁵⁵. Jego urzędowa działalność obejmuje ochronę zdrowia oraz opiekę społeczną, a więc zagadnienia, jakie legły u podstaw powołania przed wiekami do życia zakonnej organizacji mającej się opiekować w Ziemi Świętej potrzebującymi pomocy pielgrzymami. Wielki szpitalnik zajmuje się także sprawami zagranicznymi, gdyż koordynuje funkcjonowanie wielkich przeoratów oraz innych struktur uczestniczących w dobroczynnej i humanitarnej działalności. Troszczy się też o to, aby respektowano chrześcijańskie zasady troski o bliźniego i poszanowania ludzkiej godności. Wielkiemu szpitalnikowi pomaga Rada, złożona z reprezentantów tych krain, w jakich Zakon prowadzi swoją działalność⁵⁶.

⁵² *Mal'tijskij...*, s. 10–11.

⁵³ *Carta...*, art. 18.

⁵⁴ *Mal'tijskij...*, s. 11.

⁵⁵ Constitutional Charter of the Sovereign Military Hospitaller Order of St. John of Jerusalem of Rhodes and of Malta, promulgated 27 June 1961, revised by the Extraordinary Chapter General 28–30 April 1997, art. 18.

⁵⁶ *Mal'tijskij...*, s. 11–12.

Następny ważny urząd w Zakonie sprawuje zarządca wspólnego skarbcza (skarbnik)⁵⁷. Zarządza on finansami oraz własnością joannitów, uzgadniając swoje posunięcia z wielkim kanclerzem i będąc poddany kontrolnym poczynaniom Rady Audytorów. Strażnik sporządza coroczne raporty o ekonomicznym i finansowym stanie Zakonu, które są wstępnie zatwierdzane przez Radę Audytorów, a następnie przez Radę Suwerenną i wielkiego mistrza. Rada Suwerenna rozpatruje także dostarczane jej przez skarbnika dokumenty, odnoszące się do ofiarowanych Zakonowi środków finansowych lub innych dóbr, jak również do sprzedaży własności Zakonu i sposobie wykorzystania pozyskanych w ten sposób funduszy. Najwyższym czynnikiem, do którego należy ocena prawidłowości również tego typu działań, jest wielki mistrz. Strażnik zajmuje się pocztową służbą wielkiego mistrza, administracją i personelem jego rezydencji, jak również służbami intendenckimi. Poza tym na polecenie wielkiego mistrza strażnik sprawuje nadzór nad funkcjonowaniem wskazanych struktur Zakonu⁵⁸.

VI.

Zakonna państwowość była przez stulecia wyposażona w sądownictwo, które zanikło po utracie Malty, gdy nastąpiło radykalne skurczenie się zinstytucjonalizowanej władzy, ograniczonej do wielkiego mistrza⁵⁹. Po uchwaleniu Konstytucji został on obdarzony typową dla głowy państwa kompetencją

⁵⁷ *Constitutional...*, art. 18.

⁵⁸ *Mal'tijskij...*, s. 12.

⁵⁹ Można ujrzeć w tym modelu realizację postulatu państwa-minimum, kompatybilnego z koncepcją taniego państwa. Dla porównania w polskim emigracyjnym Londynie oprócz dwóch rywalizujących ze sobą prezydentów funkcjonowała również Rada Narodowa, będąca odpowiednikiem parlamentu. Zdaje się jednak, że sądownictwa, podobnie jak w przypadku Zakonu, nie było, z czego można wyciągnąć wniosek, że spośród trzech klasycznych władz judykatura jest najbardziej wymagająca, jeśli chodzi o zapewnienie warunków do odpowiedniego funkcjonowania. Jej brak jest związany z niechęcią państwa udzielającego gościny „niepełnej państwowości” do zgody na łamanie monopolu osądzania ludzi znajdujących się na swoim terytorium. Wychodzi na to, że judykatura jest bardziej konkretna, dosłowna niż legislatura czy egzekutywa, łatwiej dające się pogodzić z dużą dozą symboliczności i umowności, nieodłączną od władz działających na przekór temu, że usunięto je z terytorium, gdzie można było działać w bardziej konkretny, namacalny sposób.

mianowania sędziów spośród biegłych w kwestiach jurydycznych członków Zakonu, przy czym dla ważności tej decyzji konieczna jest także odpowiednia uchwała Rady Suwerennej. A zatem wielki mistrz wraz z Radą obsadza ją stanowiska przewodniczących sądów, ich członków oraz kanclerza⁶⁰, którego pozycja porównywalna jest z ministrem sprawiedliwości w państwach takich jak Polska.

Struktura wymiaru sprawiedliwości umożliwia realizację prawa do odwołania się od wyroku wydanego w pierwszej instancji. Jeśli strona sporu sądowego nie jest z niego zadowolona, może zwrócić się do sądu apelacyjnego.

Pomocą w sprawach tego typu może służyć instytucja Rady Prawniczej (Adwokatury Państwowej). Składa się na nią adwokat państwowy, jego zastępca, sekretarz generalny oraz czterech członków⁶¹. Są oni mianowani na trzy lata przez wielkiego mistrza w porozumieniu z Radą Suwerenną⁶².

Jurysdykcja zakonnego sądownictwa ograniczona jest do spraw o charakterze świeckim. Dzieje się tak z powodu umiejscowienia Zakonu w strukturach katolickich, w związku z czym w przypadkach mających charakter konfesyjny do akcji wkraczają biegle w prawie kanonicznym trybunały kościelne.

VII.

Gdy spojrzymy na obszar tak istotnych w historii Zakonu zagadnień związanych z walką zbrojną, to skonstatujemy, że wielki mistrz wciąż stoi teoretycznie na czele sił zbrojnych w postaci kawalerów. Co prawda, ich potencjał bojowy trudno określić jako mogący budzić, w przeciwieństwie do przeszłości, szczególne wrażenie, tym niemniej militarizm, choć w poważnym stopniu symboliczny, nadal pozostaje wyraźnym rysem joannickiej zbiorowości.

Omawiając strukturę instytucjonalną Zakonu św. Jana, należy zwrócić uwagę na urząd, który pojawił się w tekście Karty Konstytucyjnej, choć wcześniej go nie było. Mowa o kardynale patronie⁶³. Jest on mianowany

⁶⁰ *Organi...*, s. 1.

⁶¹ *Carta...*, art. 25.

⁶² *Organi...*, s. 1.

⁶³ Jest to instytucja funkcjonująca w ramach Kościoła Katolickiego od dłuższego czasu, ponieważ pojawiła się w XIII wieku. Wydaje się, że zachętą do jej stworzenia było powstanie

przez papieża w celu patronowania poczynaniom zakonników, czyli sprawuje kontrolę nad ich działaniami o charakterze eklezjalnym. Pomaga mu prałat zakonu, który także jest nominowany przez osobę stojącą na czele Kościoła rzymskokatolickiego⁶⁴.

Jeśli chodzi o umiejscowienie centralnego ośrodka decyzyjnego, to trudno nie wnioskować, że kiedyś pozycja wielkiego mistrza była silniejsza, choćby dlatego, że nie było kardynała patrona. Onegdaj siedziba władz zakonnych była bardziej oddalona od Pałacu Papieskiego, w jakim urzęduje religijno-polityczny protektor Zakonu, co utrudniało śledzenie poczynąń silnych niejednokrotnie osobowości, kierujących poczynaniami innych maltańczyków. Poza tym pozycja najbardziej prominentnego joannity była wybitnie wzmacniana przez fakt dowodzenia wojskami, odgrywającymi sporą rolę w zmaganiach z Turkami⁶⁵. Dziś wielki mistrz w większym stopniu musi się liczyć ze stanowiskiem kolektywnych ciał Zakonu, znaczenie jakich znalazło swój wyraz w postanowieniach Karty Konstytucyjnej, tym niemniej jego znaczenie w sferze realnej władzy państwowej zdecydowanie przewyższa to, jakie mają współcześni europejscy królowie. Przypomina on raczej konstytucyjnych monarchów z XIX wieku.

Gdybyśmy spróbowali ująć system organów władzy publicznej Zakonu Rodyjskiego w teoretyczny schemat, odpowiadający typowym konstrukcjom występującym w innych państwach, szczególnie tych, które zaliczane są do „cywilizacji północnoatlantyckiej”, gdzie od pewnego czasu krzewi się z zapałem monteskiuszowski dogmat rozczłonkowania zinstytucjonalizowanej postaci władztwa, to napotkalibyśmy trudne do przezwyciężenia przeszkody. Wynikają one ze zdecydowanego dystansowania się joannickiego ustrojodawcy od doktrynalnego „dorobku czasów nowożytnych”. Za-

bytów nowego typu w postaci zakonów żebraczych, stanowiących nową jakość. Wiązała się ona z opuszczeniem klasztornych murów po to, by działać wśród laików, co stwarzało nowe możliwości, wyzwania i zagrożenia. Właśnie dlatego franciszkanie wkrótce po powstaniu otrzymali papieskiego protektora, urzędującego w Kurii i odpowiedzialnego za to, aby biedaczyna z Asyżu i jego bracia nie odbiegali za bardzo od wyznaczanego w Watykanie kursu.

⁶⁴ *Suwierienyj...*, s. 4.

⁶⁵ Największą sławę uzyskał Jan Parisot de Valette, dowodzący w 1565 r. heroiczną i zwycięską obroną Malty przed potężnymi siłami zbrojnymi Wysokiej Porty. Sława militarnych wyczynów Wielkiego Mistrza i jego braci od kilkuset lat pobrzmiewa w nazwie maltańskiej stolicy.

kon traktuje go z wyraźną podejrzliwością, preferując średniowieczną czy też feudalną nomenklaturę, w jakiej nie ma miejsca na mechanistyczno-liberalny światopogląd, wyrażający się w prawocłowieczym lansowaniu jurydycznego indywidualizmu, przeciwstawianego traktowanemu jako zagrożenie państwu-molochowi czy też państwu-lewiatanowi, którego instytucje należy osłabić poprzez funkcjonalny podział na odseparowane od siebie legislatywę, egzekutywę czy judykaturę oraz „czwarte i następne władze”, pojawiające się w porządkach konstytucyjnych wraz z ewolucją monokratycznego ludowładztwa.

Wbrew temu trendowi w Zakonie św. Jana Jerozolimskiego każdy organ jest naturalną i swoistą władzą, jaka spełnia jej konstytucyjne zadania, co nie przekłada się jednakowoż na klasyfikowanie ich przez ustrojodawcę, skutkujące umieszczaniem w rozdziałach poświęconych poszczególnym gałęziom władzy, dzięki czemu ustrój polityczny ma się opierać „na podziale i równowadze władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej i władzy sądowniczej”⁶⁶ oraz „postmonteskiuszowskich władz ponowoczesnych”.

VIII.

Pomimo niechęci do oddawania werbalnych hołdów modnym na aktualnym etapie rozwoju dogmatom joannici nie zeszli z areny dziejów. Utrzymują się na niej dzięki temu, że konstrukcja ich organizacji jest na tyle elastyczna, iż może być dosyć łatwo dostosowana do zmieniającej się sytuacji. Niewątpliwie duże znaczenie ma ściśle powiązanie Zakonu z Kościołem, który wszak w swojej papieskiej postaci przetrwał rozmaite burze dziejowe, z czego trudno nie wyciągnąć wniosku o przemyślanej strategii przetrwania, jaką ma *Ecclesia Catholica Romana*, obejmującej także byty dzielące od momentu swojego powstania jej losy. Jednym z nich jest Zakon św. Jana, uwolniony, podobnie jak papieństwo, od narodowego partykularyzmu, co umożliwia dalsze trwanie również wtedy, gdy trzeba opuścić dotychczasowe siedziby i przenosić centrum swojej działalności do innego kraju. Po XIX-wiecznym umiejscowieniu go w Wiecznym Mieście Zakon przystosował się do nowych

⁶⁶ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483), art. 10 ust. 2.

warunków i konsekwentnie realizuje swoją misję, pozostając w dalszym ciągu teokratyczną państwowością, gdzie w wymiarze instytucjonalnym monokratyczno-oligokratyczna synteza wciąż wyraźnie dominuje nad traktowaną z dużą dozą nieufności demokracją.

Literatura

- Affek M., *Dzieje Zakonu Maltańskiego*, „Polonia Christiana” 2009, nr 10.
- Biskup M., *Państwa zakonne nad Bałtykiem w XIII–XIV wieku*, [w:] *Rozkwit średniowiecznej Europy*, red. H. Samsonowicz, Warszawa 2011.
- Boć J., *Konstytucje Rzeczypospolitej*, Wrocław 2000.
- Costarella M., *I Cavalieri di Malta nella tradizione e nelle opere*, Roma 1956.
- Czerwiński P., *Zakon Maltański i stosunki jego z Polską na przestrzeni dziejów. Szkic historyczny*, London s.d.
- Dygo M., *Zakony rycerskie*, [w:] *Rozkwit średniowiecznej Europy*, red. H. Samsonowicz, Warszawa 2011.
- Jackson R., *Suwerenność. Ewolucja idei*, Warszawa 2011.
- Jakubowski W., Słomka T., Wojnicki J., *Systemy polityczne państw Europy nie będących członkami Unii Europejskiej*, [w:] *Społeczeństwo i polityka. Podstawy nauk politycznych*, red. K.A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski, Warszawa 2007.
- Jakubowski W., *Ustrój Stolicy Apostolskiej i Zakonu Maltańskiego*, [w:] *Społeczeństwo i polityka. Podstawy nauk politycznych*, red. K.A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski, Warszawa 2007.
- Jęczyński L., *Znaki czasu*, [w:] idem, *Nowe Średniowiecze. Felietony zebrane*, Poznań 2013.
- Karski K., *Zakony rycerskie Kościoła Katolickiego jako podmioty prawa międzynarodowego (Studium historycznoprawne)*, „*Studia Iuridica*” 2002, nr 40.
- Kelsen H., *Principles of International Law*, New York 1952.
- Lange T.W., *Szpitalnicy. Joannici. Kawalerowie Maltańscy*, Poznań 1994.
- Ławniczak A., *Czy istnieje państwo Zakonu Maltańskiego?*, „*Rojalista pro patria. Pismo narodowo-konserwatywne*” 2008, nr 1.
- Ławniczak A., *Monarchiczne i republikańskie głowy państwa w Europie*, Wrocław 2011.
- Monaco R., *Considerazioni sulla sovranità dell’Ordine di S. Giovanni di Gerusalemme detto di Malta*, Roma s.d.
- de Pierredon M., *L’Ordre Souverain et Militaire des Hospitaliers de Saint-Jean de Jérusalem (Malte). Son Histoire, son organisation, ses insignes et ses Coutumes*, Paris 1924.
- Podręcznik Związku Polskich Kawalerów Maltańskich*, Warszawa 1932.
- Rykiel Z., *Podstawy geografii politycznej*, Warszawa 2006.

Seward D., *Mnisi wojny*, Poznań 2005.

Spagnoletti A., *Stato, aristocrazie e Ordine di Malta nell' Italia moderna*, Roma-Bari 1988.

Suwerenny Rycerski Zakon Szpitalników św. Jana Jerozolimskiego z Rodos i Malty zwany Rodyjskim i Maltańskim (pot. Szpitalnicy, Joannici, Kawalerowie maltańscy) – katolicki zakon rycerski, <http://davidicke.pl/forum/zakon-szpitalnikow-sw-jana-zwany-rodyjskim-i-maltanskim-5815.html> (13.08.2013).

Suwieriennyj mal'tijskij ordien. Proszłoje i nastojaszczije, file:///G:/Суверенныймальтийскийорден.mht (9.09.2013).

Tyranowski J., *Sukcesja państw a traktaty w sprawie granic*, „Prawo”, nr 89, Poznań 1979.

Zacharow W.A., *Mal'tijskij Ordien kak duchownyj ordien Katoliczieskoj Cierkwi*, file:///G:/ДОБАВЛЕНИЯ-ИсторияМальтискогоОрдена.mht (9.09.2013).

Żelazny K., *Pozycja ustrojowa głowy państwa we współczesnych monarchiach europejskich*, <http://twitter.com/GoniecWolnosci> (10.09.2013).